

przekonaj się na własne oczy jak świat zmienia
cel osiągamy z nim, tak starzeje się ziemia
jak i my, Ci ludzie uwierz mi na słowo
ponoć zło mamy we krwi, ty puknij się w czoło
nie my pierwsi, dane nam panie mniemanie o sobie
dłużej nie pogadamy w tym stanie nie kłamię
tego nie lubię, ludzie wydali na zgubie w sumie rozsądek
uwierz mi pali to dumę czujesz ten swąd gdzieś
złota nie my mordercy wyobraźni, każdy błąd to do żył
adrenaliny zastrzyk, żeby być, żeby iść, żeby istnieć
ludzie jak liście, chłoną pic razem z wodą w modlitwie
o swój honor, ambicje, wyjścia nie ma na pewno
to wiadomość dla istnień, którą świat zmienia w terror
to do złych jak kasyno, De niro i zbrodnia
najlepiej oblej się benzyną, po czym poproś o ognia
to nie film

to nie film, ale fobia - forma wyrażania strachu
zło mamy we krwi, krew w sercach rodaków
każdy zły, od dziecka też mam pretensji zasób
przez kwit nie wkurwienie jej dni bez rozmachu
spryt motywuję zawiść, jak potrzebna sonda
twój sąsiad co tak spokojnie wygląda
by zabił, czy ty wiesz co to żal
kiedy mówisz swemu dziecku, jak chcesz spełnić sny to idź kraść
zło mówi nam, gestami twarzy, zdaniem
kiedy wyrazy wybrane
pozostawiają w nas ranę
umiemy ranić się sami
urojeniami obrazy
tworzymy w bani bez granic
oddani sami dla sprawy
czasem ludzie wykształceni to prości egoiści
ilu z nas zadają rany zwykle z miłości bliskim
ludzie i stress, możesz mnie pobić wiem
że bitem wbije ten tekst tobie do głowy przez krew
chcę aby w genach, zapisany kodem kodeks
koniec z gołosłowiem, złem zawartym w problemach
ty powiedz kim jesteś, albo siedź cicho dalej
żeby iść ćwiczę talent, żeby żyć, idę stale
to nie film